

Jarmark głupców

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Kościół rzymskokatolicki, który wyrósł na bazie pierwotnym gmin chrześcijańskich czczących śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, jako organizacja o ambicjach politycznych, obejmująca zarazem swoim oddziaływaniem wszelkie dziedziny życia, nigdy nie traktował poważnie prawd i przekonań mających stanowić źródło chrześcijańskiego posłannictwa i istotę swego istnienia. Generalnie wśród jego hierarchii opowieści biblijne traktowane były jako zbiór pobożnych mitów i legend, których wartość miała charakter na ogół instrumentalny. Z jednej strony był to więc ośrodek władzy politycznej, a z drugiej – przedsiębiorstwo świadczące usługi o charakterze duchowym. Co znamienne – im więcej miał politycznej władzy, tym drożej kazał sobie płacić za owe 'usługi', przez większą część dziejów łupiąc wiernych-poddanych do granic przyzwoitości, a częstokroć – poza tymi granicami.

Obok handlu odpustami, który był bezpośrednią przyczyną 'przesilenia' koniunktury pod nazwą 'Reformacja', sprzedaż tzw. relikwii, urasta do rangi pomnika ludzkiej głupoty z jednej strony, a bezgranicznej pazerności i obłudy – z drugiej. Dla protestantów był to *haniebny targ*, dla 'biznesmenów' duchownych – bazar cudowności i świętości. Dziś jawi się jako żywy dowód tego, że ludzka głupota nie ma bynajmniej żadnych granic.

Relikwiologia

Szybko pojawiło się w Kościele coś na kształt relikwiologii, czyli 'nauki' zajmującej się 'wiedzą' o charakterze relikwii i ich systematyzacją.

Relikwia to generalnie przedmiot materialny który ma być jakoś związany z czczoną osobą. Wobec konieczności marketingowej asortyment tych przedmiotów był niezwykle szeroki – od woreczka żółciowego czy piersi świętej niewiasty, po kamień przydrożny o którym mniemano, że stanęła na nim święta noga. Za wszystko płacono żywą gotówką bądź towarami stanowiącymi wartość materialną!

Jeśli idzie o systematykę relikwii to wyróżniamy kilka ich rodzajów, podług ich cudownościowej rangi: 1. **relikwie kapitalne**, do których zaliczamy cały korpus zmarłego, lub główne jego części, takie jak głowa, ręka lub noga; 2. **relikwie niekapitalne**, do których zaliczamy mniej istotne części ciała, które dzielimy jeszcze na: a) **okazałe** (*notabiles*) – np. dłoń czy stopa; b) **poniejsze** (*exiguae*) – np. palce, zęby, etc.

Przeprowadza się też inny ich podział. Mianowicie na takie, które związane są z Jezusem i całą resztą relikwii 'posiadających' mniejszą moc.

Oczywiście istota tego kultu ma swoje źródła znacznie wcześniejsze, sięgając kultów fetyszystycznych i praktykowana była w większości religii. Grecy szczylicli się gliną, z której Prometeusz ulepił pierwszego człowieka, przechowywano i czczono lirę Orfeusza, który nie istniał i wiele innych. Niemniej jednak do kultu tego Kościół wniósł swoiste cechy – nade wszystko handel na olbrzymią skalę, i co było tego efektem – rozdęcie do monstualnych rozmiarów i różnorodności. Było to jak najsprzeczniejsze z charakterem chrześcijaństwa, który wylania się z Biblii, gdzie Jezus mówi, że już nie będzie się Boga czcić inaczej jak tylko w *duchu i w prawdzie*, jednak tym przejmowano się najmniej.

Asortyment kultu

Człowiek dzisiejszy patrzy na to wszystko z politowaniem i oburzeniem, jednak współczesny handlowiec czy kramarz musi z podziwem oceniać dawne wyczyny duchowieństwa. W żadnej innej dziedzinie żaden producent czy sprzedawca nie odnotował takich sukcesów w ogłupianiu klientów! Nigdy jeszcze nie rozprowadzono tyle bezwartościowego produktu za tak wielkie pieniądze. Nie było rzeczy i mrzonki, na której nie można byłoby w ten sposób zarobić. Zwykła grudka ziemi mogła zostać *'grudką ziemi na której Maryja poczęła bez zmayı'*, a flakonik – *'flakonikiem z egipskimi ciemnościami'*...

W *Dekameronie* G. Boccaccio mnich opowiada wiernym o tych najbardziej wyszukanych relikwiach: *„palec Świętego Ducha, nietknięty całkiem, dalej kędzior Serafina, który to anioł świętemu Franciszkowi się objawił, paznokieć Cherubina, jedno z żeber Słowa Stałosię, kilka strzępów z szaty świętej Wiary, parę promieni z gwiazdy, która trzech Magów do Betlejem prowadziła, czarę z potem, wylanym przez św. Michała w czasie walki jego z szatanem, szczęki*

śmierci, która zmoęła Łazarza, i siła innych jeszcze świętości (...) darował mi jeden z zębów krzyża świętego, a dalej w małym słoiku zamknięte dźwięki dzwonów Salomona, pióro archanioła Gabriela, o którym wam już wspomniałem, a także chodak św. Gherarda z Villamagna".

Zysk czerpano z tego na dwa sposoby – publiczne okazywanie i możliwość ucałowania czy dotknięcia za opłatą (najczęściej podczas mszy) oraz handel obnośny, coś na kształt dzisiejszej akwizycji.

Relikwie Jezusowe

Z całą pewnością żaden inny duchowny nie czytał z taką pieczołowitością ewangelii jak ci, którzy handlowali 'relikwiami Jezusowymi'. Wydobyto spod ziemi każdy najdrobniejszy nawet 'gadżet' wspomniany w biblijnych scenach. Co oczywiste – każdy w dziesiątkach kopii! W IV w. żona cesarza Konstantyna odkryła krzyż na którym zginął Zbawiciel trzysta lat wcześniej. Później zdobyto jeszcze jego krew, która przelana została w czasie kaźni krzyżowej. Werona szczyli się relikwiami osiołka na którym Jezus dokonał wjazdu do Jerozolimy. Klasztor Gräfrath pod Kolonią posiadał nawet ususzone ekskrementy tegoż zwierzęcia. W roku 333 chrześcijanie z Jerozolimy zlokalizowali słup przy którym biczowano Jezusa, kamień przy którym Judasz zdradził swego Mistrza, palmę, którą pozbawiono gałęzek, kiedy Jezus wjeżdżał na ośle do Jerozolimy, włócznię, którą przebito mu bok, gąbkę, którą zwilżano mu usta na krzyżu, koronę cierniową, kilka całunów, w które był owinięty po śmierci, kawałek żółbka w którym leżał i in. Do dziś kościoły Europy przechowują 32 gwoździe, którymi Jezus miał być przybity do krzyża, piętnaście świętych włóczni, którymi przebito mu bok, sześć świętych gąbek i jeszcze więcej świętych szat o które żołdacy rzymscy rzucali losy.

Jedną ze śmieszniejszych świętości kościelnych jest kult **napletka Jezusa Chrystusa**, którego posiadaniem jako relikwii szczyliło się w 1907 r. trzynaście miejsc. Oczywiście każdy posiadał autentyk. Do napletka Jezusa pielgrzymował nawet papież. Żyjąca na przełomie XVII i XVIII wieku pewna zakonnica z Wiednia Agnes Blannbekin miała objawienie. Ojciec Pez, benedyktyn tak opisuje jej przeżycia: „Zawsze na święto obrzezania serdecznie i z głębi serca opłakiwała utratę krwi, na którą zgodził się Chrystus już tak wcześnie i u progu dzieciństwa" i zgubiona skórkę z penisa Pana. I pewnego razu podczas takiego święta tuż przed komunią, gdy zastanawiała się gdzie się ów napletek podział, poczuła na języku kawałek skórki, pełen ogromnej słodyczy. Połknęła go. Napletek jednak pojawił się znowu. Jeszcze raz go połknęła. I tak 'zabawa' trwała podobno ze 100 razy. (*Seksualizm w życiu Kościoła*, K. Deschner)

Inne relikwie

Żona cesarza Walentyniana III, Eudoksja, w czasie swej pielgrzymki do Jerozolimy "odnalazła" szczątki pierwszego męczennika, św. Szczepana, oraz kajdany, którymi był skuty św. Piotr z rozkazu Heroda. W 439 r. ufundowała w Rzymie specjalnie dla tych relikwii bazylikę (istniejącą po dziś dzień) p.w. *San Pietro in vincoli*, czyli "Św. Piotra w okowach". Drugi łańcuch św. Piotra (pochodzący z jego uwięzienia w Rzymie przez Nerona również znajduje się w tym kościele rzymskim. Istnieje również stół św. Piotra, na którym miał w Rzymie odprawić mszę (w tym miejscu znajduje się dziś kościół St. Pudenziana). Jedna część stołu znajduje się w tym kościele, druga natomiast w ołtarzu głównym Bazyliki na Lateranie. Bazylika rzymska jest ponadto w posiadaniu ambony św. Piotra (inną ambonę tegoż Apostoła możemy odnaleźć w Wenecji w St. Pietro a Castello). Znana jest jeszcze laska św. Piotra (znajdowała się w katedrze w Limburgu, głowica owej laski jest w skarbcu katedry w Kolonii). Głowy św. Piotra i Pawła znajdują się w papieskim ołtarzu w kościele na Lateranie. W katedrze św. Piotra we Włoszech znajduje się jedno z ramion Józefa z Arymatei (tego, który zdjął Jezusa z krzyża). Głowa św. Tekli przechowywana jest w Mediolanie, jedno z ramion św. Tekli, które król Jakub II Aragoński nabył w Armenii, znajdowało się najpierw w Barcelonie, a następnie w Tarraco (Tarragonie).

Czczono też takie osobliwości jak kawałek korabiu Noego, sadzę z ognistego pieca w którym spalono trzech świętych mężów (ST), włosy pochodzące z brody św. Krzysztofa. W niemieckim mieście Shaffhausen 'pokazywano' oddech św. Józefa, który przezornie przechował w rękawiczce św. Nikodem.

Często obdarowywanie się relikwiami było niejako przejawem międzynarodowej kurtuazji czy etykiety. I tak kiedy Otton III w czasie gnieźnieńskiego zjazdu w roku 1000 podarował Bolesławowi "gwoźdź z Krzyża Pańskiego wraz z włócznią św. Maurycego" ten wywdziękzył się mu ramieniem św. Wojciecha.

Czasami, kiedy dana osoba już za życia otaczana był wielkim szacunkiem, od razu po jej

śmierci przedsięwzięto stosowne kroki w celu adaptowania jej ciała na cele relikwijnego interesu. Jak podaje J. Huizinga w *Jesieni średniowiecza*: "Zakonnicy z Fossanuova, gdzie w r. 1274 zmarł Tomasz z Akwinu, z obawy, by nie stracić drogocennej relikwii, literalnie zamarynowali zwłoki szlachetnego mistrza: odciąwszy od nich głowę, ugotowali je i spreparowali. Przed pogrzebem świętej Elżbiety z Turynii tłum pobożnych nie tylko poobcinał i poobrywał kawałki chust, w które owinięte było jej oblicze, lecz także obcięto jej włosy i paznokcie, a nawet kawałki uszu i brodawki piersi. Z okazji jakiegoś święta Karol VI rozdzielił żebra swego przodka, świętego Ludwika, pomiędzy Piotra d'Ailly i swych wujów (...); prałaci którzy otrzymali nogę, dokonali podziału później (...)"

Innym znów razem kult ten przechodził od makabreski w obszary czystego absurdu, który widzimy choćby u doktora Kościoła, św. Teresy z Lisieux (1873-1918), która pisze z powagą i nabożnością w swoim *Pamiętniku*: "Po pożegnaniu Wenecji oddaliśmy w Padwie hołd językowi św. Antoniego. Następnie w Bolonii czciliśmy ciało św. Katarzyny, której oblicze nosi ślady pocałunku złożonego przez Dzieciątka Jezus."

Relikwie dzisiaj

Kult relikwii, podobnie zresztą jak i odpusty, choć zdążył się już skompromitować, bynajmniej nie został wycofany z religijnego obrotu. Nadal istnieje wiele tych katolickich fetyszów, którym oddaje się oficjalną cześć. Jeszcze w ubiegłym roku (14 III 2001) Polska Agencja Prasowa informowała o tak doniosłym wydarzeniu jak sprawiedliwy podział Wincentego Kadłubka między 17 parafii, które pragnęły czcić jego relikwie. Do dziś na Wawelu w Wielki Piątek wierni całują gwoździe, będący świętym gwoździem sprzed dwóch tysięcy lat. Jak powiada dumnie ks. Bielański: "Katedra królewska na Wawelu posiada wspianą relikwię Gwoździa Pańskiego, a więc jeden z tych gwoździ, którymi były przybite ręce Pana Jezusa i nogi." (PAP, 30 III 2002)...

Na szczęście ten dziwaczny i osobliwy kult stracił swój dawny potencjał komercyjny, a Kościół jak gdyby nigdy nic ogłosił w swoim prawie: „Nie godzi się sprzedawać relikwii.” (kan. 1190 § 1, *KKan*)...

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta *Racjonalisty*, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-05-2002)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,364>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl